

# Przeniosło, Małgorzata

---

## Obsada katedr profesorskich na uczelniach akademickich w II Rzeczypospolitej : (na przykładzie matematyków)

---

Czasy Nowożytne 22, 199-214

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA PRZENIOSŁO  
KIELCE

## OBSADA KATEDR PROFESORSKICH NA UCZELNIACH AKADEMICKICH W II RZECZYPOSPOLITEJ (NA PRZYKŁADZIE MATEMATYKÓW)

Sposób zatrudniania profesorów w szkołach posiadających prawa akademickie, który został przyjęty w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym, opierał się na istnieniu ograniczonej liczby katedr tworzonych przez władze państwowe. Przykład matematyków, z których wielu osiągnęło w tym okresie światowy poziom naukowy, ukazuje bardzo wyraźnie problemy związane z funkcjonowaniem takiego systemu. Zbyt bowiem mała liczba katedr<sup>1</sup> w stosunku do wybitnych osób mogących ubiegać się o nie powodowała, że przyjęte zasady ich obsadzania – jak się wydaje, dobre z założenia – często się nie sprawdzały.

Ustawa o szkołach akademickich z 1920 r. przejęła system zatrudniania kadr istniejący wcześniej na uczelniach galicyjskich opierający się na ograniczonej liczbie katedr profesorskich (nadzwyczajnych i zwyczajnych). Precyzyjnie określono w niej tylko zasady mianowania profesorów w przypadku zwalnających się lub nowo tworzonych katedr. Sam akt nominacyjny miał być podpisywany przez

<sup>1</sup> Na Uniwersytecie Warszawskim (dalej: UW) przed reformą z 1933 r. istniały trzy katedry ogólnomatematyczne, potem cztery; na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (dalej: UJK) – cztery, a następnie trzy; na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (dalej: USB) – cztery, na Uniwersytecie Poznańskim (dalej: UP) – trzy. UW miał także dwie specjalistyczne Katedry Filozofii Matematyki, a UJK od 1930 r. Katedrę Logiki, ale powierzano je tylko naukowcom zajmującym się filozofią i logiką matematyczną. Katedry Matematyki funkcjonowały również w szkołach technicznych. Politechnika Lwowska (dalej: PL) przed 1933 r. miała trzy takie katedry, potem dwie; Politechnika Warszawska (dalej: PW) – trzy; Akademia Górnicza (dalej: AG) – jedną. Na uczelniach technicznych istniały także katedry specjalistyczne związane z matematyką; PL miała dwie Katedry Geometrii Wykreślnej, a PW i AG po jednej, ale mogli je obejmować tylko naukowcy zajmujący się tą konkretną dyscypliną. Matematykom czasem powierzano również istniejące na niektórych uczelniach pojedyncze Katedry Mechaniki Teoretycznej, ale o nie ubiegali się także fizycy.

naczelną władzę państwową (do grudnia 1922 r. był to Naczelnik Państwa, później Prezydent). Wniosek o mianowanie musiał wyjść od Rady Wydziału uczelni, zostać przyjęty przez Zebranie Ogólne Profesorów lub Senat, a następnie kandydat był zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP). Ustawa określała także kroki, które Rada była zobowiązana podjąć przed wysunięciem propozycji obsady. Pierwszy z nich to powołanie ze swego grona komisji do rozpatrzenia kandydatur, która miała przygotować „referat” na ten temat w formie pisemnej. Przed wywiązaniem się z tego obowiązku komisja musiała się zwrócić do wszystkich profesorów honorowych<sup>2</sup>, zwyczajnych i nadzwyczajnych polskich uczelni akademickich wykładających ten sam przedmiot co obsadzana katedra, z prośbą o nadesłanie uzasadnionej opinii, jakich kandydatów każdy z nich uważa za najlepszych. Jedynym odstępstwem od tego obowiązku była sytuacja, gdy Rada zamierzała przedstawić do mianowania osobę będącą profesorem zwyczajnym, nadzwyczajnym lub honorowym w jednej z państwowych szkół akademickich. Ustawa zobowiązywała zapytanych profesorów do wypowiedzenia się w tej kwestii. Po upływie dwóch miesięcy komisja musiała przystąpić do rozważenia nadesłanych opinii i przygotowania „referatu” dotyczącego zaproponowanych kandydatur. Na jego podstawie Rada Wydziału miała dokonać wyboru jednego kandydata podlegającego wspomnianej już dalszej procedurze. W przypadku nominacji profesora nadzwyczajnego na zwyczajnego w uregulowaniach podkreślono, że dorobek naukowy kandydata musiał się powiększyć w czasie profesury nadzwyczajnej. Ustawa przewidywała, że wniosek Rady Wydziału może zawierać dwa nazwiska, jeśli jej uchwała nie zapadła jednogłośnie, a mniejszość popierająca innego kandydata zażąda uwzględnienia zdania odrębnego. Wymagała również dołączenia do wniosku prac naukowych wytypowanej osoby, dokumentów osobistych, życiorysu i „referatu” komisji oraz wszystkich nadesłanych opinii profesorów. Określała także uprawnienia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w kwestii zatwierdzania kandydatur – miał on prawo nie uznać wyboru Rady za trafny, wówczas ta mogła stawiać kolejne wnioski, „aż do osiągnięcia obustronnego porozumienia”. Bez woli Rady natomiast mianowanie nie było możliwe<sup>3</sup>.

W kwestii czasu zajmowania katedry ustawa przewidywała, że profesor ustępuje z niej po 35 latach od mianowania i otrzymuje wówczas emeryturę w wysokości pełnego dotychczasowego uposażenia. Jeśli jednak nie przekroczył 65 roku życia, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego mógł na wniosek uczelni powierzać mu kierowanie katedrą na kolejne pięcioletnie okresy, aż do osiągnięcia

<sup>2</sup> Mogli nimi zostać wybitni uczeni, szczególnie z grona profesorów ustępujących z katedr z powodu wieku emerytalnego. Podobnie jak w przypadku profesorów nadzwyczajnych i zwyczajnych tych honorowych mianowała naczelna władza państwowa na wniosek Rady Wydziału uczelni przyjęty przez Zebranie Ogólne Profesorów lub Senat, a następnie zatwierdzony przez MWRiOP.

<sup>3</sup> *Ustawa z dnia 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich*, „Dziennik Ustaw RP” 1920, nr 72, poz. 494, s. 1285.

tegoż wieku. Wyjątek uczyniono dla uczonych, którzy byli profesorami zwyczajnymi lub nadzwyczajnymi przed 1915 r. Mogli oni pozostawać na katedrach również po 35 latach pracy, bez konieczności zatwierdzania przez ministra, ale znów nie dłużej niż do 65 roku życia. Ustawa określała też okoliczności, w których profesor może być usunięty z katedry oraz tryb postępowania w takiej sytuacji. Mogło to nastąpić jedynie w wyniku postępowania dyscyplinarnego lub honorowego, a odpowiedni wniosek do MWRiOP musiał pochodzić od Zebrania Ogólnego Profesorów lub Senatu i być poparty przez co najmniej 2/3 należących do niego osób<sup>4</sup>.

Uczelnie w swoich statutach zwykle uszczegółowiły zapisy ustawowe. Na przykład UJK we Lwowie zapisał w tym dokumencie, że komisja do obsadzenia katedry musi być powołana najpóźniej na drugim posiedzeniu Rady Wydziału od stwierdzenia istnienia wolnej katedry. Miała ona zasięgać opinii nie tylko profesorów wykładających dany przedmiot, lecz także przedmioty pokrewne, rozważać kwalifikacje wskazanych osób i proponować, do której z nich ma się zwrócić przewodniczący z pytaniem, czy byłaby skłonna przyjąć katedrę. Statut wymagał jednocześnie, aby w uzasadnieniu wyboru odniesiono się również do kwalifikacji innych wymienionych w opiniach kandydatów. Komisja mogła też wystąpić z wnioskiem o czasowe nieobsadzanie katedry, a każdy z jej członków miał prawo zgłosić zdanie odrębne i swoją propozycję. Statut określał ponadto sposób głosowania kandydatur na Radzie Wydziału – miało być ono jawne, choć na żądanie 1/4 obecnych utajniano je. W przypadku, gdy głosowanie dotyczyło mianowania profesorem zwyczajnym lub honorowym profesora będącego członkiem Rady, musiało ono być niejawne. Uczelniane uregulowania określały także warunki przyjęcia danej kandydatury w głosowaniu – poparcie przez więcej niż połowę członków Rady obecnych na posiedzeniu. Statut UJ stanowił z kolei, że członkami komisji powoływanej w celu obsadzenia jakiejś katedry mogą być nie tylko profesorowie – członkowie Rady Wydziału, którzy wykładają dany przedmiot i przedmioty pokrewne, lecz – w szczególnych wypadkach – także specjaliści spoza Wydziału i nawet z innych uczelni. Zastrzeżono również, że Senat, głosując nad wnioskiem Rady Wydziału o obsadzenie katedry, nie ma prawa oceniać kwalifikacji kandydata, a jedynie prawidłowość przeprowadzonego postępowania<sup>5</sup>.

Przed wejściem w życie Ustawy o szkołach akademickich uczelnie wyszukiwały kandydatów na katedry w sposób dość dowolny. W komfortowej sytuacji był pod tym względem powstały w 1915 r. UW, zaczęto tam bowiem budować kadry jeszcze w czasie wojny, kiedy to można było zaproponować pracę w charakterze tzw. wykładających wybitnym naukowcom z galicyjskich uczelni, które funkcjonowały wówczas w bardzo ograniczonej formie. Na początku 1919 r. na UW większości

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 1286.

<sup>5</sup> *Statut Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, Lwów 1929, s. 9–10; *Statut Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1925, s. 16–18.

dotychczasowych wykładających powierzono powstające katedry profesorskie. W ten sposób otrzymali je późniejsi twórcy warszawskiej szkoły matematycznej: Waław Sierpiński (zwyczajną), Zygmunt Janiszewski i Stefan Mazurkiewicz (nadzwyczajne)<sup>6</sup>. Decyzje UW, przynajmniej w kwestii obsady katedr matematycznych, niewątpliwie były bardzo trafne. Na innych uczelniach w pierwszych latach niepodległości nieraz jednak kierowano się pozbawionymi podstaw przekonaniem o kompetencjach kandydatów, a czasem też względami pozamerytorycznymi. Na przykład w 1919 r. UJK we Lwowie w związku z odejściem Waława Sierpińskiego na UW i śmiercią Józefa Puzyny Wydział Filozoficzny miał aż dwie nieobsadzone katedry matematyki. W półroczu letnim roku akademickiego 1918/19 wszystkie wykłady były prowadzone tylko przez docentów prywatnych – Hugona Steinhausa i Stanisława Ruziewicza. Podobną obsadę zaplanowano także na semestr zimowy kolejnego roku. Poszukując kandydatów na katedry, dyskutowano o utalentowanym Hugonie Steinhausie, który był już wtedy autorem ponad 20 prac<sup>7</sup>. Na uczelni panowała jednak atmosfera, która nie sprzyjała nominacjom profesorskim naukowców pochodzenia żydowskiego. Aby przybliżyć tę atmosferę, wystarczy nadmienić, że w październiku 1918 r. władze uniwersytetu postanowiły pozbawić katedry bardzo zasłużonego profesora Puzynę i wysłać go na emeryturę tylko dlatego, że sprzedał część swego majątku ziemskiego „w ręce żydowskie”. Fakt ten został nagłośniony i był napiętnowany przez część prasy; zapewne przynajmniej częściowo pod wpływem tych wydarzeń mający wówczas 63 lata profesor rozchorował się i zmarł w czerwcu 1919 r. Próby podobnych nominacji na innych wydziałach wywoływały wielkie kontrowersje<sup>8</sup>, a kolejne rządy z udziałem Narodowej Demokracji blokowały takie mianowania. Pod wpływem tych nastrojów pierwszą zwyczajną katedrę po profesorze Puzynie przekształcono na nadzwyczajną i w październiku 1919 r. powierzono bliżej nieznanemu we Lwowie i mającemu niewielki dorobek naukowy (ale prawidłowe poglądy) Eustachemu Żylińskiemu z Kijowa. Hugo Steinhaus zaprotestował przeciw niewysunięciu jego kandydatury z powodów narodowościowych i rozważał nawet odejście z uczelni<sup>9</sup>. Zapewne dzięki cechom charakteru: tolerancji i otwartości, a zarazem obowiązkowości i wszechstronności zainteresowań, Steinhaus zdobył

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), MWRiOP, sygn. 4318, k. 70, 95; sygn. 5618, k. 48, 83; *Dekret w przedmiocie mianowania pierwszego składu profesorów na Uniwersytecie Warszawskim*, „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 5, poz. 94, s. 25–26.

<sup>7</sup> Lwowskie Państwowe Archiwum Obwodowe (dalej: LPAO), UJK, f. 26, op. 5, spr. 1655, k. 34; *ibidem*, op. 7, spr. 809, k. 6–6v; AAN, MWRiOP, sygn. 5435, k. 9, 11; *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Program wykładów w półroczu zimowym 1919/1920*, Lwów 1919, s. 17–18.

<sup>8</sup> K. Twardowski, *Dzienniki*, oprac. R. Jadczyk, cz. 1, Toruń 1997, s. 62, 64, 106, 140.

<sup>9</sup> LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 670, k. 25–26; *ibidem*, op. 7, spr. 809, k. 31–32; *ibidem*, op. 9, spr. 156, k. 3–4; AAN, MWRiOP, sygn. 6981, k. 24–26, 38, 60–61; K. Twardowski, *Dzienniki*, s. 140; *Listy Waława Sierpińskiego do Stanisława Ruziewicza*, oprac. W. Węśław, „Wiadomości Matematyczne” 2004, t. 40, s. 165–166; *Listy Zygmunta Janiszewskiego*, oprac. S. Kolankowski (Preprint C-1, Instytut Matematyczny PAN), Warszawa 1980, s. 45.

już jednak uznanie w środowisku akademickim, sprawdził się też jako solidny wykładowca. Z czasem przekonał do siebie chociażby bardzo wpływowego profesora, filozofa Kazimierza Twardowskiego, z którym dzielił filozoficzne pasje. W dużym stopniu za sprawą Twardowskiego w sierpniu 1920 r. otrzymał nadzwyczajną II Katedrę Matematyki. Stało się tak mimo niechęci Ministerstwa, zabiegów nieprzychylnego mu Żylińskiego, prób zablokowania nominacji i powierzenia katedry nie tak doświadczonemu i mającemu mniejszy dorobek naukowy, ale sympatyzującemu z obozem narodowym Stanisławowi Ruziewiczowi. Warto tu dodać, że Steinhaus, późniejszy współtwórca lwowskiej szkoły matematycznej, był jedynym matematykiem pochodzenia żydowskiego, który w międzywojennej Polsce otrzymał katedrę profesorską. Chcąc osłabić wydźwięk tej decyzji, Ministerstwo wyraziło zgodę na utworzenie nowej katedry i obsadzenie na niej Stanisława Ruziewicza<sup>10</sup>. Przypadki uwzględniania poglądów politycznych albo pochodzenia kandydatów przy nominacjach profesorskich zdarzały się przez cały okres międzywojenny. Oczywiście wraz ze zmianą obozu władzy w 1926 r. inne były też preferencje.

Dużą dowolność przy wysuwaniu propozycji obsady wolnych katedr miał zmienić wspomniany ustawowy obowiązek zbierania opinii profesorów państwowych szkół akademickich o najodpowiedniejszych kandydatach. Opinie zazwyczaj miały charakter merytoryczny i odwoływały się do dorobku naukowego, powinny więc stanowić istotny element przy decyzji o obsadzie katedry. Ponieważ jednak ostatecznie wyboru osoby, która zostanie zaproponowana do nominacji, dokonywały Rady Wydziałów na wnioski powołanych wcześniej komisji, często nie decydowała czyjaś przewaga wśród nadesłanych opinii, lecz wpływy pracujących na danej uczelni profesorów, którzy lansowali swoich kandydatów. Tak było np. w 1921 r. na UJ po utworzeniu III Katedry Matematyki. Na kandydata do jej objęcia profesor Stanisław Zaremba, który od ponad 20 lat zajmował I Katedrę, wybrał wychowanka UJ Witolda Wilkosza i mocno forsował swój pomysł. Mimo że wśród nadesłanych opinii nikt spoza Krakowa nie wskazał tej kandydatury, właśnie jego wysunięto do nominacji. Decyzja była niejednogłośna, *votum separatum* zgłosił profesor astronomii (znany również z zainteresowań matematycznych) Tadeusz Banachiewicz, uzasadniając je przede wszystkim brakiem znaczącego dorobku naukowego kandydata (opublikował sześć niewielkich tekstów). Powoływał się także na nadesłaną opinię Wacława Sierpińskiego, który sugerował wstrzymanie się z obsadzeniem katedry do czasu znalezienia odpowiedniej osoby. W rozmowach prywatnych z członkami Rady Wydziału profesor Banachiewicz miał też używać dużo ostrzejszych słów,

<sup>10</sup> LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 1655, k. 34; *ibidem*, spr. 2162, k.77; *ibidem*, spr. 2163, k. 8–9, 11v–12; *ibidem*, o. 7, spr. 809, k. 5–5v, 62–63; AAN, MWRiOP, sygn. 5435, k. 9, 11; K. Twardowski, *Dzienniki*, s. 149; S. Ulam, *Przygody matematyka*, Warszawa 1996, s. 72; K. Baranowski, *Kadra naukowa z zakresu dyscyplin społecznych w II Rzeczypospolitej*, Łódź 1981, s. 186–187, 387; M. Przeniosło, *Hugo Dionizy Steinhaus – matematyk i intelektualista (okres do 1945 r.)*, „Przegląd Wschodni” 2006, t. 10, z. 1, s. 177–178.

zarzucić kandydatowi chępliwość i oświadczyć, że „dr Wilkosz jest osobistością małej wartości etycznej” oraz że „dr. Wilkosza uważa za blagiera”<sup>11</sup>. Opinie te pochodziły najprawdopodobniej od Wacława Sierpińskiego, podobne bowiem, choć nieco delikatniej wyrażone, znalazły się w liście z tego okresu pisanym do jego dawnego lwowskiego ucznia profesora Stanisława Ruziewicza<sup>12</sup>. Sam Banachiewicz nie znał Wilkosza zbyt dobrze. Z uwagi na to, że Sierpiński i Banachiewicz byli ze sobą mocno zaprzyjaźnieni, Sierpiński mógł sobie pozwolić na dość ostre słowa pod adresem Wilkosza. Ten dał mu się poznać na polu naukowym z nie najlepszej strony – przechwalał się swoimi już uzyskanymi, ale jeszcze niepublikowanymi wynikami naukowymi i obiecywał przysłanie ich do redagowanego przez Sierpińskiego czasopisma „Fundamenta Mathematicae”<sup>13</sup>, a później nigdzie ich nie wydrukował. Posiedzenie Rady, na którym miano głosować wniosek o nominację Wilkosza, było tak burzliwe, że musiano je przerwać i przełożyć na kolejny tydzień. Grupa zwolenników profesora Zaremby zapowiedziała nawet podanie się do dymisji, co sparaliżowałoby prace Rady na dłuższy czas. W dużym stopniu pod wpływem tej groźby Rada na wznowionym posiedzeniu uchwaliła wniosek o mianowanie Wilkosza profesorem nadzwyczajnym. Po otrzymaniu sprawozdania z tych obrad, MWRiOP przez kilka miesięcy nie podjęło żadnej decyzji. Wilkosz, chcąc rozwiązać patową sytuację, poprosił o wstrzymanie rozpatrzenia jego nominacji do czasu powiększenia dorobku naukowego i czasowe mianowanie go zastępcą profesora przy spornej katedrze. Rok później, po kolejnym wniosku Rady Wydziału, sprawa została pozytywnie załatwiona, mimo nieznacznego tylko uzupełnienia liczby prac: dwa nowe teksty opublikowane i cztery zadeklarowane jako będące w druku; dwa z nich nigdy się nie ukazały. Witold Wilkosz został mianowany profesorem nadzwyczajnym po prawie dwóch latach od rozpoczęcia procedury, w listopadzie 1922 r.<sup>14</sup>

<sup>11</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 6539, k. 14.

<sup>12</sup> *Listy Wacława Sierpińskiego do Stanisława Ruziewicza*, s. 146.

<sup>13</sup> Przyjęcie tekstu do „Fundamenta Mathematicae” było dużym wyróżnieniem dla autora. Periodyk, którego pierwszy numer ukazał się w 1920 r., bardzo szybko zyskał międzynarodowe uznanie. Stało się tak za sprawą nowatorskiego pomysłu jego twórcy – Zygmunta Janiszewskiego, ścisłej specjalizacji (dotychczas wydawane na świecie czasopisma były poświęcone całej matematyce) i wyboru niedocenianej wówczas dyscypliny matematycznej, teorii mnogości. Równie duże znaczenie miała siła twórcza polskich matematyków zajmujących się tą dziedziną i determinacja w upowszechnianiu „Fundamentów” kolejnych redaktorów: Wacława Sierpińskiego i Stefana Mazurkiewicza, którzy przejęli wydawanie periodyku jeszcze przed ukazaniem się pierwszego tomu po nagłej śmierci Janiszewskiego. Szerzej na temat tego czasopisma zob.: M. Przeniosło, „*Fundamenta Mathematicae*” – pierwsze polskie czasopismo matematyczne o wąskiej specjalizacji (1920–1939), „*Nauka*” 2006, nr 2, s. 167–184.

<sup>14</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), Wydział Filozoficzny II (dalej: WF II), sygn. 163, Korespondencja z dziekanem Wydziału Filozoficznego w sprawie obsadzenia katedry matematyki ze stycznia i lutego 1921 r.; *ibidem*, Pismo Wydziału Filozoficznego UJ do MWRiOP w sprawie odsadzenia katedry matematyki z dnia 29 III 1921; *ibidem*, Spuścizna Tadeusza Banachiewicza (da-

Jak można się domyślać, przy podejmowaniu ostatecznej decyzji zapewne dużą rolę odegrały zabiegi wpływowego Stanisława Zaremby.

W początkowym okresie obowiązywania nowych uregulowań profesorowie często niewywiązywali się z obowiązku nadsyłania opinii o kandydatach, a propozycje wysuwane przez same uczelnie były zatwierdzane. Profesorowie nie odpowiadali na kierowane do nich zapytanie, szczególnie gdy obsada nie budziła takich emocji jak ta na UJ. W 1922 r. np. poszukiwano kandydata na nowo tworzoną III Katedrę Matematyki na Wydziale Ogólnym Politechniki Lwowskiej. Wówczas na prośbę o wyrażenie swojego zdania w tej kwestii odpowiedział jedynie profesor Hugo Steinhaus. W takiej sytuacji komisja powołana przez Radę Wydziału sama wskazała kandydata w osobie Włodzimierza Stożka<sup>15</sup>. Nie jest jednak wykluczone, że nienadesłanie opinii przez część profesorów było celowe, Stożek bowiem mógł liczyć na poparcie różnych ośrodków, także tych nieco poróżnionych w związku ze sprawą Wilkosza – krakowskiego i warszawskiego, pracę doktorską bowiem przygotował pod kierunkiem profesora Zaremby, a z profesorem Sierpińskim był od lat zaprzyjaźniony. Oba środowiska, wiedząc, że komisja i tak ma zamiar wysunąć kandydaturę Stożka, mogły nie chcieć prowokować drugiej strony swoją sugestią. Przychylni Stożkowi byli również młodzi lwowscy profesorowie Steinhaus i Łomnicki, których znał i zapewne zjednał sobie niezwykle miłym sposobem bycia. Przypuszczenia dotyczące powodów nienadesłania opinii są tym bardziej prawdopodobne, że Steinhaus, który wywiązał się ze swojej powinności, będąc człowiekiem bardzo obowiązkowym, nie mógł zapewne tego nie uczynić. Wskazał Leona Lichtensteina, pracującego wówczas na Politechnice w podberlińskim Charottenburgu. Ten był znaną postacią w świecie matematycznym, ale jego kandydaturę już na PL rozważano przy okazji obsady katedry fizyki (również po sugestii Steinhausa) i nie spotkała się ona z przychylnością. Podczas obrad Rady Wydziału, a potem Zebrania Ogólnego Profesorów, jednomyślnie postanowiono powierzyć katedrę Stożkowi. Naczelnik Państwa podpisał akt nominacyjny 9 listopada 1922 r.<sup>16</sup>

Oprócz już wspomnianych trudności z funkcjonowaniem systemu zbierania opinii profesorów na początku lat dwudziestych, zdarzyła się wówczas nawet taka sytuacja, że uczelnia wystąpiła o katedrę w ogóle bez pytania o ich zdanie. W 1922 r. Rada Wydziału Filozoficznego UJK bez wcześniejszych kroków ustawowych uchwaliła wniosek o mianowanie profesorem Stefana Banacha. Decyzja jednak raczej nie była podyktowana chęcią ich pominięcia, lecz miała stanowić sposób na wybrnięcie z trudnej sytuacji, jaka zaistniała w związku z niezatwierdzeniem przez MWRiOP

---

lej: STB), sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 5 III 1934 r.; AAN, MWRiOP, sygn. 5381, k. 68; *ibidem*, sygn. 6539, k. 12–15, 26–34, 38–41, 44–45, 51, 57–60, 70.

<sup>15</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 5909, k. 20.

<sup>16</sup> *Ibidem*, k. 20–23, 30, 36; *Program Politechniki Lwowskiej na rok naukowy 1922/23*, Lwów 1922, s. 13; M. Przeniosło, *Włodzimierz Stożek (1883–1941) – matematyk, profesor Politechniki Lwowskiej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2007, t. 11, s. 120–122, 124, 129.



ze względów proceduralnych wcześniejszej uchwały Rady dotyczącej habilitacji Banacha. Problem z habilitacją polegał na tym, że rozprawa Banacha była napisana w języku francuskim, a nie polskim, jak tego wymagała Ustawa o szkołach akademickich. Przepis ten wynikał głównie z charakteru ówczesnej habilitacji, była bowiem ona jedynie procedurą, w której wyniku nadawano prawo do wykładania danego przedmiotu jako docent. Ponieważ wcześniej nie egzekwowano wymogu druku habilitacji w języku polskim, uczelnia zapewne nie zwróciła na to uwagi, a potem starała się sprawę niezatwierdzenia habilitacji rozstrzygnąć na różne sposoby. W celu skłonienia MWRiOP do zmiany decyzji posłużono się m.in. fortem, sugerując Ministerstwu, aby Banach wykladał po francusku, skoro jego praca napisana jest w takim języku; to też było niezgodne z Ustawą, ale zostało przedstawione w bardzo sugestywny sposób. Uchwała o mianowaniu profesorem wpisywała się w ten scenariusz – w piśmie bowiem skierowanym do MWRiOP, a zawierającym prośbę o nominację Banacha, powrócono do sprawy jego habilitacji i wysłano ponownie wszystkie odesłane przez Ministerstwo dokumenty. Sama szansa na takie mianowanie była niewielka, gdyż UJK nie miał wówczas wolnej katedry matematyki i MWRiOP musiałoby się dopiero zgodzić na jej powstanie. Co ciekawe, taka zgoda nadeszła, a Banachowi powierzono nowo utworzoną IV Katedrę Matematyki. Nie odniesiono się natomiast w żaden sposób do sprawy jego habilitacji, która do objęcia katedry nie była zresztą wymagana<sup>17</sup>. Zgoda Ministerstwa na mianowanie Banacha profesorem bez wszystkich kroków proceduralnych określonych w Ustawie prawdopodobnie była jednak przypadkiem odosobnionym, wynikającym z jednej strony z zagmatwania sytuacji, z drugiej zaś – z dość powszechnego już wówczas w kręgach naukowych przekonania o nieprzeciętnych zdolnościach tego młodego lwowskiego matematyka.

Po kilku latach funkcjonowania Ustawy liczba nadsyłanych opinii była dużo większa niż początkowo, a uczelnie nierzadko wysyłały do profesorów ponaglenia. Komisje zazwyczaj starały się też typować wskazanych w rekomendacjach kandydatów. Na przykład, kiedy w 1926 r. ponownie obsadzano wspomnianą już nadzwyczajną III Katedrę Matematyki na Wydziale Ogólnym PL po Włodzimierzu Stożku (otrzymał zwyczajną I Katedrę na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej), komisja wyłoniona przez Radę Wydziału od początku brała pod uwagę Kazimierza Kuratowskiego. We wszystkich bowiem opiniach, które napłynęły (od 13 profesorów), wskazywano Kuratowskiego, zazwyczaj jako jedynego kandydata. W uzasadnieniach podkreślano, że jest on autorem kilkudziesięciu poważnych prac naukowych cytowanych przez najwybitniejszych matematyków europejskich i amerykańskich. Wskazywano także na jego doświadczenie dydaktyczne i umiejętność organizowania pracy naukowej. Rada Wydziału jednogłośnie opowiedziała się za powołaniem Ku-

<sup>17</sup> Szerzej zob.: M. Przeniosło, *Droga naukowa Stefana Banacha*, w: *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2007, s. 40–42.

ratowskiego na wakującą katedrę, a Prezydent podpisał akt nominacyjny 17 maja 1927 r. W 1937 r., gdy obsadzano katedrę matematyki na Wydziale Chemicznym PW, swoje opinie wyraziło 22 profesorów. Najczęściej pojawiało się w nich nazwisko Władysława Nikliborca (12 razy), którego też wkrótce wybrano. Kilka miesięcy później przy poszukiwaniu kandydata na III Katedrę Matematyki na UW, Karola Borsuka, który ją potem otrzymał, wskazano 11 razy na 20 nadesłanych opinii<sup>18</sup>. Trzeba tu dodać, że większość profesorów wskazywała po kilku kandydatów, zazwyczaj wymieniając ich jednak w preferowanej przez siebie kolejności.

Oprócz uwzględniania w dużo większym stopniu opinii nadesłanych przez profesorów, z czasem zaczęto też stosować bardziej rygorystyczne wymagania naukowe. Osoby wysuwane na katedry często legitymowały się kilkudziesięcioma publikacjami i znaczącymi wynikami naukowymi. Wynikało to jednak w dużym stopniu z systemu organizacji szkół wyższych i bardzo małej liczby katedr w porównaniu z szybkim rozwojem warszawskiej i lwowskiej szkoły matematycznej. Na przykład jeszcze w 1926 r. Stefanowi Straszewiczowi wystarczyło tylko siedem prac do decyzji Rady Wydziału Inżynierii Lądowej PW o powierzeniu katedry matematyki (Prezydent podpisał akt nominacyjny dopiero 28 stycznia 1928 r.), a w 1938 r. Karol Borsuk, zostając profesorem na UW, miał ich 50. Z czasem standardem stało się też posiadanie przez kandydata habilitacji, choć – jak wspomniano – Ustawa tego nie wymagała. Na przykład Włodzimierz Stożek w 1922 r. jej nie miał. Wówczas nie wydawało się to takie istotne ze względu na jego duże doświadczenie jako wykładowcy i ówczesne znaczenie samej habilitacji, dającej jedynie prawo do wykładania danego przedmiotu. Habilitację przeprowadzano na podstawie jednej wydrukowanej pracy naukowej i uzyskanego wcześniej stopienia doktora, bez konieczności posiadania innego dorobku naukowego (choć ten brano oczywiście pod uwagę). W przypadku nominacji profesorskiej ustawa nie wymagała nawet legitymowania się doktoratem i w pierwszych latach niepodległości zdarzały się mianowania osób bez tego stopnia. Nie miał go np. absolwent Cesarskiego Uniwersytetu w Kijowie Eustachy Żyliński<sup>19</sup>.

Uwzględnianie nadsyłanych opinii i wzrost wymagań merytorycznych w odniesieniu do kandydatów na katedry profesorskie nie oznaczały oczywiście, że stały się one kryterium decydującym. Pozycja wielu profesorów była na uczelniach tak znacząca, że wciąż potrafili oni przeforsowywać swoich kandydatów. Na przykład, podobnie jak w 1921 r. w przypadku Witolda Wilkosza, w kolejnych latach Sta-

<sup>18</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 1817, k. 13–14, 32–53; *ibidem*, sygn. 3841, k. 208–211, 214–226, 232; *ibidem*, sygn. 4593, k. 14, 21, 27–54; M. Przeniosło, *Kazimierz Kuratowski – matematyk, profesor Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Warszawskiego (okres do 1945 r.)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2008, nr 3–4, s. 15–16.

<sup>19</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 1817, k. 26–31; *ibidem*, sygn. 6981, k. 12, 24; *ibidem*, sygn. 5912, k. 40–41, 133; *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich*, s. 1287–1288; *Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich*, s. 598–599; M. Przeniosło, *Włodzimierz Stożek*, s. 122, 124.

niśław Zaremba z równie dużym uporem lansował na zwalniające się katedry na UJ wytypowane przez siebie osoby, w 1929 r. Tadeusza Ważewskiego, a w 1935 r. Franciszka Leję. Przeszkodą w jego poczynaniach nie był ani skromny dorobek naukowy (tylko pięć niewielkich tekstów) i związane z tym merytoryczne zastrzeżenia ze strony środowiska matematycznego w odniesieniu do pierwszego z wymienionych, ani obecność konkurenta o dużo wyższej pozycji naukowej w drugiej sytuacji. W przypadku Ważewskiego, podobnie jak kiedyś Wilkosza, wśród nadesłanych opinii profesorów nikt spoza Krakowa nie wskazał jego kandydatury, mimo to właśnie jego wysunięto do nominacji. Ponownie też *votum separatum* zgłosił Tadeusz Banachiewicz, a MWRiOP odmówiło skierowania wniosków do Prezydenta, uzasadniając, że aż 10 innych osób cieszyło się większym uznaniem w środowisku matematycznym (pierwszy na tej liście był wspomniany już wcześniej Władysław Nikliborc, który otrzymał katedrę dopiero w 1937 r.). Banachiewicz w *votum separatum* nie kwestionował talentu matematycznego Ważewskiego, ale wskazywał na brak doświadczenia naukowego. Profesor Zaremba ostro zareagował na słowa Banachiewicza. W liście do MWRiOP atakował go jako osobę nieobiektywną i pozostającą pod wpływem Wacława Sierpińskiego. Po roku Rada Wydziału Filozoficznego ponownie wystąpiła do MWRiOP z wnioskiem o mianowanie Ważewskiego profesorem, dołączając – oprócz informacji o dwóch kolejnych wydrukowanych pracach – korespondencję z poparciem dla niego, którą spontanicznie mieli przysyłać profesorowi Zarembie matematycy z Wilna i Poznania. Do tej uchwały znów *votum separatum* zgłosił Tadeusz Banachiewicz, zwracając uwagę na to, że posiada informacje, iż Stanisław Zaremba czynił naciski na profesorów, którzy przysłali wspomniane listy. Z korespondencji Banachiewicza z Wacławem Sierpińskim, który wywierał niewątpliwy wpływ na te jego poczynania, można wyciągnąć wniosek, że nie wynikały one z osobistej niechęci do Zaremby (choć Sierpiński i Zaremba rzeczywiście się nie lubili), lecz z dążenia do powierzenia katedry komuś znaczącemu, kto potrafiłby stworzyć w Krakowie szkołę matematyczną, co tamtejszym profesorom nie udało się przez wiele lat. Część Rady Wydziału, która wcześniej popierała kandydaturę Ważewskiego, była wyraźnie zde gustowana całą sytuacją i zabiegami profesora Zaremby. W listach do dziekana pojawiły się głosy, że sprawa ta godzi w dobre imię uniwersytetu. Uczelnia nie wycofała się jednak z tej propozycji, nie wysunęła innego kandydata, a starania profesora Zaremby sprawiły, że Tadeusz Ważewski we wrześniu 1933 r. otrzymał III Katedrę Matematyki po czterech latach od rozpoczęcia procedury (w tym czasie katedra była nieobsadzona). Z czasem Ważewski okazał się utalentowanym matematykiem, ale w tamtym okresie rzeczywiście, co sugerował Banachiewicz, był zbyt mało doświadczony, aby stworzyć szkołę naukową. W przypadku Franciszka Lei, który od 1924 r. był już profesorem nadzwyczajnym matematyki na PW, problemem nie był brak znaczącego dorobku naukowego. Sprawa dotyczyła obsady zwyczajnej I Katedry Matematyki na UJ po samym Zarembie, który w 1935 r. odchodził na emeryturę.

Ponieważ katedra ta był postrzegana jako wyjątkowo prestiżowa, więc większość profesorów, którzy przysłali opinię, wskazała najbardziej znanego wówczas na świecie polskiego matematyka Stefana Banacha, podkreślając przy tym, że ma niezwykle zdolności twórcze i potrafił stworzyć pierwszorzędną szkołę naukową. Mimo że Banach zadeklarował chęć objęcia katedry, rywalizację wygrał Leja<sup>20</sup>. Wspieranie swoich wychowanków i współpracowników przez wpływowych profesorów nie należało do rzadkości. Znany był też z tego chociażby Wacław Sierpiński. Jednak on bardzo cenił działalność naukową, sam ogromnie dużo pracował i brał to szczególnie pod uwagę, popierając np. wspomnianych Kazimierza Kuratowskiego, Karola Borsuka oraz Antoniego Zygmunda (katedra na USB w 1930 r.). Lwowscy profesorowie również wspierali swoich wychowanków, ale także tych szczególnie utalentowanych i mających merytoryczne podstawy do objęcia katedry, chociażby Władysława Nikliborca i Władysława Orlicza<sup>21</sup>.

Pod koniec lat trzydziestych ubiegłego stulecia mała liczba wolnych katedr matematycznych i liczne grono utalentowanych kandydatów na nie sprawiły, że nawet zbieranie opinii, które wydawało się dobrym elementem systemu, okazało się zawodne. Część bowiem profesorów zaczęła stosować kryterium „starszeństwa”, biorąc pod uwagę nie tylko walory merytoryczne – najbardziej znaczące dokonania naukowe, lecz także wiek i okres bycia docentem przez kandydata. Na przykład w 1937 r. podczas obsady katedry matematyki na UP było to bardzo widoczne w nadesłanych opiniach. W jednej z nich pojawiło się nawet stwierdzenie, że w przypadku powierzenia katedry któremuś z matematyków młodszego pokolenia taka „nominacja mogłaby dotknąć starszych docentów”<sup>22</sup>. Reakcja komisji powołanej do tej obsady, Rady Wydziału oraz Senatu uczelni była jednak bardzo zdecydowana. Wybrano najmłodszego z kandydatów, ale mającego największy i najbardziej znaczący dorobek naukowy (31 prac), Władysława Orlicza, wychowanek lwowskiej szkoły matematycznej. Postąpiono tak, mimo że na 20 opinii profesorów wskazano go tylko pięć razy, a kilka innych osób zyskało więcej głosów. Co ciekawe, MWRiOP bez żadnego sprzeciwu i w bardzo szybkim terminie przychyliło się do decyzji Uniwersytetu, a Prezydent powołał Orlicza na katedrę już w sierpniu 1937 r., zaledwie po kilku miesiącach od rozpoczęcia procedury<sup>23</sup>. Sytuacja ta prawdopodobnie

<sup>20</sup> AUJ, WF II, sygn. 165, Korespondencja z dziekanem Wydziału Filozoficznego w sprawie obsadzenia katedry matematyki z marca 1935 r.; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Komisji w sprawie odsadzenia katedry matematyki z dnia 24 VI 1935 r.; *ibidem*, STB, sygn. DC 8, Listy W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 27 X 1933 r. i 5 III 1935 r.; AAN, MWRiOP, sygn. 6437, k. 54, 59–79, 82–99, 114–132, 154–157, 164–168, 180–184; J. Siciak, *Franciszek Leja (1885–1979)*, „Wiadomości Matematyczne” 1982, t. 24, z. 1, s. 74–76.

<sup>21</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 1817, k. 71; *ibidem*, sygn. 3841, k. 232; *ibidem*, sygn. 6805, k. 109; M. Przeniosło, *Twórcy lwowskiej szkoły matematycznej*, „Dzieje Najnowsze” 2007, z. 2, s. 66, 72.

<sup>22</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 4743, k. 37.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 36–65, 79.

sprawiła, że gdy kilka miesięcy później obsadzano III Katedrę Matematyki na UW, profesorowie już bez troski o starszych docentów wskazywali Karola Borsuka, równie młodego i utalentowanego jak Orlicz, który ostatecznie katedrę otrzymał.

Przechodzenie z katedry nadzwyczajnej na zwyczajną nie wzbudzało takich kontrowersji jak obsada katedr nowymi kandydatami. Awans naukowy profesorów nadzwyczajnych był szczególnie szybki na początku lat dwudziestych. Na przykład na UJK ze wspomnianych czterech katedr: pierwsza, zajmowana od 1919 r. przez Eustachego Żylińskiego, została przekształcona w zwyczajną w 1922 r., druga – kierowana od 1920 r. przez Hugona Steinhausa – w 1923 r., trzecia powstała w 1921 r. i została przyznana Stanisławowi Ruziewiczowi w 1924 r., czwarta została utworzona w 1922 r. i powierzona Stefanowi Banachowi w 1927 r. Na PL w 1920 r. II Katedrę Matematyki zmieniono na nadzwyczajną i oddano Antoniemu Łomnickiemu, jednak już rok później znów była zwyczajna. Na UW początkowo nadzwyczajna była II Katedra kierowana od 1919 r. przez Stefana Mazurkiewicza, ale już od 1920 r. podniesiono jej rangę. W 1921 r. Juliusz Rudnicki został profesorem nadzwyczajnym na Politechnice Warszawskiej, a w 1923 r. mianowano go profesorem zwyczajnym USB w Wilnie. Po otrzymaniu katedry nadzwyczajnej w latach 1919–1921 kolejny awans następował szybko, później widoczne było spowolnienie, co ilustruje chociażby przypadek Banacha. Po nominacji na profesora nadzwyczajnego w 1922 r. katedrę zwyczajną otrzymał dopiero w 1927 r. Przez trzy lata MWRiOP odmawiało przekształcenia jego katedry na zwyczajną, choć miał on znaczące osiągnięcia naukowe<sup>24</sup>. W kolejnych latach okres oczekiwania na nominację na profesora zwyczajnego wydłużył się jeszcze bardziej, nawet w przypadku intensywnej pracy naukowej. Na przykład Stefan Kempisty został profesorem nadzwyczajnym na USB w Wilnie w 1925 r., a zwyczajnym dopiero w 1935 r.; Leon Chwistek otrzymał nową specjalistyczną Katedrę Logiki Matematycznej na UJK w 1930 r., a zwyczajną stała się ona osiem lat później; w tym samym roku powierzono katedrę nadzwyczajną na Uniwersytecie w Wilnie Antoniemu Zygmundowi, potem nie podniesiono jej kategorii, mimo wniosku uczelni<sup>25</sup>.

Istotne zmiany w kwestiach związanych z obsadą katedr pojawiły się w nowej Ustawie o szkołach akademickich uchwalonej 15 marca 1933 r. Wprowadziła ona bowiem zapis pozwalający ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego na likwidację katedr profesorskich na takich uczelniach. W nowych uregulowaniach, autorstwa kierującego wówczas MWRiOP Janusza Jędrzejewicza, niekorzystnych dla środowiska naukowego zmian było dużo więcej, np. konieczność zatwierdzania

<sup>24</sup> LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 58, k. 30, 41–42; *ibidem*, spr. 670, k. 25–26; *ibidem*, spr. 1655, k. 34, 132; *ibidem*, spr. 2162, k. 77, 111; AAN, MWRiOP, sygn. 4082, k. 119, 138; *ibidem*, sygn. 4318, k. 62, 70, 96; *ibidem*, sygn. 5435, k. 24; *ibidem*, sygn. 6981, k. 38, 75–76.

<sup>25</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 2032, k. 52, 127; *ibidem*, sygn. 3298, k. 34, 54; *ibidem*, sygn. 6938, k. 54.

rektora przez ministra<sup>26</sup>. Odbierano je jako próbę podporządkowania uczelni władzy wykonawczej. Poprzednia ustawa z 1920 r. była dość liberalna i dawała szkołom wyższym daleko idącą samorządność. Wprowadzone zmiany wzbudziły wielkie kontrowersje. Uczni zaczęli protestować już pod koniec 1932 r. po rozesłaniu senatom projektu ustawy (7 listopada) i znowelizowaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozporządzenia z 1928 r. dotyczącego stosunku służbowego profesorów. W drugim z wymienionych aktów prawnych wprowadzono zapisy bezpośrednio związane z planowaną Ustawą o szkołach akademickich i likwidacją katedr:

Profesora, który wskutek zmian organizacyjnych w szkole wyższej, jej wydziale, oddziale lub studium, straci możliwość pracy w zakresie wskazanym w dekrete nominacyjnym, przenosi minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w stan nieczynny. Przez cały czas pozostawania w stanie nieczynnym profesor pobiera przysługujące mu pełne uposażenie służbowe. Czas spędzony w stanie nieczynnym wlicza się tylko do wysługi emerytalnej. Profesor w stanie nieczynnym może być każdego czasu mianowany profesorem innej szkoły akademickiej lub innego wydziału tej samej szkoły w trybie wskazanym w art. 3. Jeśli nominacja nie nastąpi w przeciągu roku od chwili przeniesienia w stan nieczynny, Prezydent Rzeczypospolitej zwalnia profesora przy zastosowaniu przepisów ustawy emerytalnej<sup>27</sup>.

Mimo protestów poszczególnych szkół, towarzystw naukowych i uczonych<sup>28</sup> ustawa została uchwalona w niemal niezmienionej postaci. Na mocy nowych uprawnień minister, a wówczas jednocześnie premier Jędrzejewicz zlikwidował 52 katedry w szkołach akademickich, 51 z nich rozporządzeniem z 25 września i jedną z 5 grudnia 1933 r. Mimo że część ze zwiniętych katedr nie była obsadzona, to i tak osłabienie niektórych środowisk naukowych było znaczące, a najbardziej dotknęło ośrodki lwowski. Na UJK zlikwidowano 13 katedr, a na PL – siedem. Katedry matematyki zamknięto tylko we Lwowie, jedną na UJK: zwyczajną Stanisława Ruziewicza, i jedną na Politechnice – nadzwyczajną Kazimierza Kuratowskiego na Wydziale Ogólnym. Straty dla matematyków były tym większe, że zlikwidowano cały ten wydział. Uniwersytet próbował walczyć o swoją katedrę matema-

<sup>26</sup> *Ustawa z dnia 15 III 1933 r. o szkołach akademickich*, „Dziennik Ustaw RP” 1933, nr 29, poz. 247, s. 594–595.

<sup>27</sup> *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 II 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół*, „Dziennik Ustaw RP” 1932, nr 94, poz. 819, s. 1974. Kolejna nowelizacja tego rozporządzenia dała prawo do zwalniania profesorów ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego. *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 XII 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej. Stosunek służbowy personelu państwowych szkół akademickich*, „Dziennik Ustaw RP” 1934, nr 110, poz. 976, s. 2274.

<sup>28</sup> Zob.: *W obronie wolności szkół akademickich*, Kraków 1933; B. Jaczewski, *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918–1939*, Wrocław 1978, s. 170–171; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, red. A. Garlicki, Warszawa 1982, s. 218–241; H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, Wrocław 2002, s. 136–137; A. Schinzel, *Wacław Sierpiński*, Warszawa 1976, s. 25–28.

tyczną. Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UJK zasypywała MWRiOP kolejnymi pismami, najpierw starając się bronić katedrę przed likwidacją, potem uzyskać jej reaktywowanie, nie tylko poprzez podkreślanie światowych osiągnięć lwowskiej matematyki i strat, jakie powoduje to zwinięcie, lecz także znaczenia dla uczelni samego Stanisława Ruziewicza. Wskazywała na jego znaczący dorobek naukowy i dydaktyczny oraz na ważne u nauczyciela akademickiego cechy charakteru: skromność, pracowitość, kulturę osobistą i sprawiedliwość w stosunku do kolegów i studentów. Próby reaktywowania katedry nie powiodły się i ostatecznie w maju 1935 r. mający wówczas 46 lat Ruziewicz został zwolniony ze stanowiska profesora przy zastosowaniu ustawy emerytalnej<sup>29</sup>. Powodem likwidacji katedry kierowanej przez Ruziewicza prawdopodobnie było sympatyzowanie z obozem narodowym. Tak lwowscy uczeni odbierali ten fakt – mówiło się, że „ministerstwo chciało ukarać go jako narodowego demokratę”<sup>30</sup>. W wielu przypadkach kręgi akademickie uznawały, że o likwidacji katedr decydują względy polityczne i chęć zastraszenia środowiska<sup>31</sup>. Dopiero w lipcu 1937 r. uchwalono nowelizację Ustawy, w której usunięto kontrowersyjny zapis o możliwości zwijania katedr przez ministra. Prawo takie pozostało tylko w odniesieniu do tych nieobsadzonych<sup>32</sup>.

Oprócz likwidacji katedr, nowa Ustawa dawała ministrowi także prawo do ich tworzenia i już we wspomnianym rozporządzeniu z 25 września 1933 r. na kilku uczelniach takie się pojawiły<sup>33</sup>. Nowo powstałe katedry miały zapewne potwierdzać, wcześniej podnoszony przez ministerstwo argument, że celem ustawy jest reorganizacja szkół wyższych. Niektóre z utworzonych były dość zaskakujące dla środowiska akademickiego; np. na UW powstały trzy katedry orientalistyczne: egip-tologii, sinologii i turkologii, oraz dwie etnograficzne; postrzegano je jako trudne do obsadzenia i mało racjonalne ze względu na łatwy do przewidzenia brak przyszłych uczniów. Na UW nie zwinięto w 1933 r. ani jednej katedry, a do 1938 r. powstało ponad 20 nowych. Jedną z nowo utworzonych katedr na UW otrzymał Kazimierz

<sup>29</sup> LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 1655, k. 182–186, 189, 198–200; AAN, MWRiOP, sygn. 5435, k. 71, 79, 82, 96–97, 116, 139; Archiwum Instytutu Matematycznego PAN w Sopocie, Zbiór Stanisława Ruziewicza, sygn. Ru-I-5a; *Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 25 IX 1933 r. o zwinięciu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich*, „Dziennik Ustaw RP” 1933, nr 71, poz. 527, s. 1232–1233; *Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 5 XII 1933 r. o zwinięciu i utworzeniu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich*, *ibidem*, nr 103, poz. 796, s. 2042; B. Jaczewski, *Polityka naukowa*, s. 174–175; *idem*, *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1971, s. 177–179.

<sup>30</sup> H. Steinhaus, *Wspomnienia*, s. 141.

<sup>31</sup> K. Baranowski, *Kadra naukowa*, s. 385–389.

<sup>32</sup> *Ustawa z dnia 2 VII 1937 r. o zmianie ustawy z dnia 15 III 1933 r. o szkołach akademickich*, „Dziennik Ustaw RP” 1937, nr 52, poz. 406, s. 962–963.

<sup>33</sup> *Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 25 IX 1933*, s. 1233.

Kuratowski w roku akademickim 1934/35 – zwyczajną IV Katedrę Matematyki<sup>34</sup>. Trudno dociec przyczyn tak uprzywilejowanego traktowania UW, tym bardziej, że profesorowie tej uczelni protestowali przeciw nowej ustawie równie mocno jak inne ośrodki. Waław Sierpiński np. jako prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z jednej strony wygłosił bardzo krytyczne przemówienie na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej (21 stycznia 1933), na którym był obecny minister Jędrzejewicz, z drugiej zaś – samemu Sierpińskiemu zależało na sprowadzeniu do Warszawy Kuratowskiego, który był jego uczniem. Jak można przeczytać w korespondencji Sierpińskiego, czynił starania w celu uzyskania dla niego tej katedry<sup>35</sup>. Można się tylko domyślać, jak wpływowa musiała być osoba załatwiająca tę sprawę w MWRiOP w imieniu UW. Zapewne nie był to sam Sierpiński, nie tylko z powodu wspomnianego przemówienia, lecz także dlatego, że znany był ze swych sympatii do Narodowej Demokracji. Starania uczelni o utworzenie nowych katedr na UW mogły wynikać z chęci pomocy zwolnionym profesorom, np. Kuratowskiemu. Ze strony ministerstwa nielikwidowanie katedr na UW i tworzenie nowych mogło być próbą antagonizowania środowiska akademickiego. Być może wynikało także z chęci zapewnienia sobie spokoju w Warszawie.

W związku z istnieniem w okresie międzywojennym w polskich szkołach akademickich bardzo ograniczonej liczby katedr sposób ich obsady budził wiele kontrowersji. Największym problemem był jednak sam system przewidujący tak małą ich liczbę, zupełnie nieadekwatną w stosunku do dokonań naukowych w wielu dyscyplinach. Sytuacja, gdy młode pokolenie uczonych, mimo znaczących osiągnięć, miało małe szanse na objęcie katedr profesorskich, nie była korzystna dla rozwoju polskiej nauki. Spośród kilkunastu szczególnie utalentowanych wychowanków warszawskiej i lwowskiej szkoły matematycznej w sumie tylko pięciu otrzymało w okresie międzywojennym nominacje profesorskie. Powierzenie katedry było nie tylko „nagrodą” za dotychczasową pracę naukową, lecz także dawało dużo większe możliwości poświęcenia się jej w przyszłości, zarówno ze względu na stałość zatrudnienia, jak i liczbę godzin dydaktycznych oraz wysokość dochodów. Od profesorów wymagano pięciu godzin wykładu i dwóch ćwiczeń tygodniowo. Ich pensja zasadnicza dochodziła do 1000 zł. Od pomocniczych sił naukowych wymagano 30 godzin, a płacono im od 210 do 450 zł<sup>36</sup>. Sytuacja była tym bardziej

<sup>34</sup> *Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 5 XII 1933*, s. 2042; J. Jaskier, P. Przyłęcki, *Reorganizacja szkół akademickich w Polsce*, w: *W obronie szkoły demokratycznej*, Warszawa 1934, s. 63; B. Jaczewski, *Organizacja*, s. 179; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 244.

<sup>35</sup> AUJ, STB, sygn. DC 8, List W. Sierpińskiego do T. Banachiewicza z 27 X 1933 r.; A. Schinzel, *Wawław Sierpiński*, s. 25–28.

<sup>36</sup> Szerzej zob.: M. Przeniosło, *Dochody nauczycieli państwowych szkół akademickich w II Rzeczypospolitej (na przykładzie matematyków)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2008, t. 68, s. 35–63.



niekorzystna, że katedry obsadzano nieodwołalnie aż do emerytury, a część osób je zajmujących, szczególnie zatrudnionych w początkowym okresie niepodległości, niezbyt intensywnie pracowała naukowo. Wśród matematyków dotyczyło to np. Witolda Pogorzelskiego na PW, Witolda Wilkosza na UJ, Włodzimierza Stożka na PL, Juliusza Rudnickiego na USB w Wilnie<sup>37</sup>. Oczywiście ustawy nakładały na profesorów obowiązek twórczej pracy naukowej, ale nie dawały możliwości egzekwowania go. Katedry, objęte zazwyczaj przez stosunkowo młodych ludzi na początku niepodległości, gdy powstawały nowe uczelnie i awans był łatwiejszy, mogły być zajmowane przez cały okres międzywojenny, mimo widocznego braku wyników naukowych. Teoretycznie zmieniła tę sytuację Ustawa o szkołach akademickich z 1933 r., minister bowiem mógł zamykać katedry i tworzyć nowe, wyrażając zgodę na obsadzenie na nich jedynie prężnych naukowców. Okazało się jednak, że przy likwidowaniu katedr słabe wyniki naukowe nie były czynnikiem decydującym.

MAŁGORZATA PRZENIOSŁO

THE APPOINTMENT TO PROFESSORSHIPS  
ON THE ACADEMIC HIGH SCHOOLS IN POLAND BETWEEN THE WARS  
(ON THE EXAMPLES OF MATHEMATICIANS)

## SUMMARY

The manner of the appointment to professorships was based on existing of a limited number of such chairs. All professorships were set up by Polish government. The analysing of the appointment of mathematicians to the chairs let show the problems which such system caused. Between the Wars many Polish mathematicians scored a international success but most of them did not have a chance to be appointed to professorship. Moreover to few of the chairs caused that the mathematical achievements were often not the main criterion of selection. From among almost twenty talented followers of founders of Warsaw and Lvov school of mathematics only five became the professors – Kazimierz Kuratowski (in 1927), Antoni Zygmund (in 1930), Władysław Nikliborc (in 1937), Władysław Orlicz (in 1937), and Karol Borsuk (in 1938).

<sup>37</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 5079, k. 43, 100; *ibidem*, sygn. 6539, k. 132; M. Przeniosło, *Włodzimierz Stożek*, s. 129–130; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i Studium Rolnego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie za lata akademickie 1929/30, 1930/31, 1931/32, 1932/33*, Wilno 1938, s. 9–11, 19–22, 32–35, 46–50.